ALEKSANDRA SKRABEK

Fasada Moniki Sosnowskiej w Galerii Labirynt

Do końca 2020 roku w Galerii Labirynt w Lublinie będzie można oglądać *Fasadę* Moniki Sosnowskiej, monumentalną, ponadsiedmiometrową metalową konstrukcję, która doskonale współgra z industrialną przestrzenią byłych warsztatów samochodowych – obecnej siedziby Labiryntu. *Fasada* ze swoimi stalowymi podziałami wydaje się w naturalny sposób korespondować z elementami architektonicznymi galerii. Dobrym pomysłem jest rezygnacja ze sztucznego oświetlenia rzeźby. W efekcie można obserwować, jak rozproszone światło słoneczne załamuje się na czarnych przęsłach i zmienia jej wygląd.

Fasada Sosnowskiej to ogromna kratownica, która dzięki ażurowej formie i specjalnemu wygięciu robi wrażenie zupełnie pozbawionej ciężaru. W Galerii Labirynt rzeźba spływa miękko z sufitu, by tylko w jednym punkcie oprzeć się o podłogę. Biomorficzny kształt nadany jej przez artystkę pozbawił *Fasadę* pierwotnej funkcji architektonicznej i sprawił, że oddaliła się od swego oryginału, stając się realizacją przeczącą użyteczności, niemal absurdalną. Przywodzi na myśl wcześniejsze prace Sosnowskiej, w których artystka bawiła się funkcją i funkcjonalnością architektury, takie jak *Mała Alicja* i *Schody*. Realizacje Sosnowskiej stawiają odbiorców w obliczu dualizmów: iluzorycznej lekkości konstrukcji i jej rzeczywistej wagi oraz rozmiaru, kontrastu między pierwowzorem i efektem końcowym oraz gry między użytecznością a jej zupełnym brakiem. Artystkę interesują utopie i błędy. Budowle dotychczas funkcjonalne, które charakteryzował pewien z góry ustalony porządek, za sprawą działań Sosnowskiej zmieniają się w swoje przeciwieństwo: chaos

sadd

↓ MONIKA SOSNOWSKA, *FASADA*, 2013, GALERIA LABIRYNT. FOT. D. KOŁCZEWSKA

i niepewność. Sosnowska gra z percepcją widzów i, manipulując zasadami budowy obiektów, kreuje nowy przestrzenny porządek *à rebours*.

Rzeźba prezentowana w Galerii Labirynt to skopiowana, a następnie przekształcona przez Sosnowską fasada kurtynowa budynku Fundacji Galerii Foksal z 1963 roku, zaprojektowanego przez architekta Leszka Klajnerta. Ten typ fasady, popularny w latach 60. XX wieku jako element architektoniczny, nie miał funkcji nośnej, jedynie niczym skóra przykrywał budowlę. Podobnie uzyskany przez artystkę kształt może przywodzić skojarzenia z ogromnym płatem zwisającej luźno skóry, jak na obrazach przedstawiających Marsjasza obdzieranego ze skóry przez Apolla albo na anatomicznych rycinach Vesaliusa. Zatem artystka stworzyła rzeźbę, która mimo swego pozornie bardzo formalnego charakteru nie utraciła skojarzeniowych znaczeń. Uzyskana przez Sosnowską biomorficzna i unikalna forma wydaje się nawiązywać do swej pierwotnej struktury nie tylko skalą i materiałem, ale także metaforycznie oddając charakter fasady kurtynowej.

Fasada przez swoją poddaną nieoczywistym przemianom budowę w przewrotny sposób odkrywa proces twórczy artystki. Sosnowska pierwotnie wykonała niewielkich rozmiarów papierowy model, który z łatwością poddawał się formowaniu. Zanurzony w wodzie i poddany grawitacji poniekąd wyrzeźbił się sam, przybierając wygląd zwiniętej chusteczki. Następnie kształt uzyskany przez artystkę został „przetłumaczony" na nową, stalową formę. Warto podkreślić, że autorka nie korzysta z gotowych elementów architektonicznych. Nie tylko cała struktura jest naturalnych rozmiarów kopią, lecz również wszystkie detale – klamki, zawiasy itp. zostały wykonane od podstaw. Zachowują funkcję użytkową i można by je wykorzystać w standardowych budowlach, gdyby wraz z całym szkieletem nie uległy transformacji i nie stały się rzeźbą.

Omawiana rzeźba powstała w 2013 roku. Prezentowana była kilkakrotnie na wystawach: *Regional Modernities* w ACCA, w Melbourne (2013), *Architectonisation* w The Serralves Museum of Contemporary Art, w Porto (2015), a także podczas Sharjah Biennale 13 w Dubaju (2017). W Lublinie wystawa Moniki Sosnowskiej pokazywana jest po raz pierwszy, choć wcześniej artystka realizowała działania inspirowane architekturą lubelskiego Osiedla im. Słowackiego, zaprojektowanego przez Oskara i Zofię Hansenów, zgodnie z koncepcją Formy Otwartej. W 2016 roku powstał m.in. *Pawilon* – skręcona metalowa struktura, w której rozpoznać można charakterystyczne kraty okienne Hansenowskich pawilonów handlowych. *Pawilon*, podobnie jak *Fasada*, dalece jednak zmienił kształt, a w swej geometrii oddalił się od modernistycznego pierwowzoru.

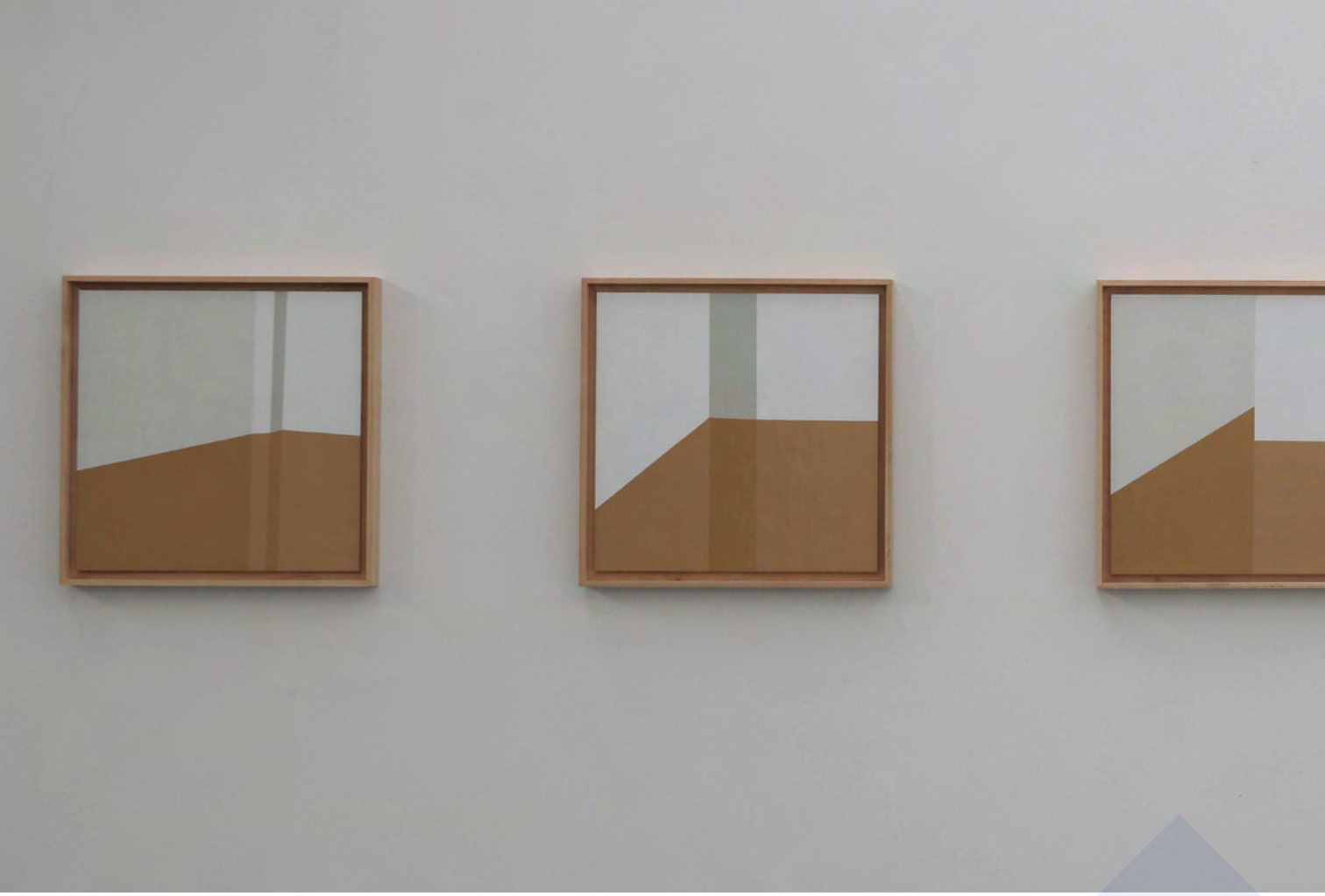

Otwarcie wystawy Moniki Sosnowskiej w Galerii Labirynt miało odbyć się 20 marca 2020 roku, jednak z powodu pandemii COVID-19 przez ponad dwa miesiące nie można było obejrzeć *Fasady*. Ostatecznie wystawę otwarto dla publiczności 30 maja. Wernisaż został poprzedzony przez taneczny performance Lubelskiego Teatru Tańca, z udziałem Mikołaja Karczewskiego, Beaty Mysiak i Anny Żak. Tancerze, podejmując się korespondencji artystycznej z rzeźbą, zmuszeni byli odpowiedzieć sobie na wiele niełatwych pytań, np. w jaki sposób przetworzyć na ruch ciała kształt metalowej konstrukcji? W krótkich filmach zapowiadających performance'y mówią o swoich próbach nawiązania do geometrycznego porządku, monumentalności rzeźby, pozorności i powierzchowności tkwiącej w samym pojęciu fasady. To wydarzenie wydaje się częścią strategii prezentowania rzeźby Sosnowskiej w Galerii Labirynt, bowiem miesiąc później, 19 czerwca, odbył się w tej samej sali kolejny performance – *Jak my się tutaj znaleźliśmy?* Filipa Kijowskiego – będący próbą nawiązania cielesnego dialogu z rzeźbą.

Następnie organizatorzy zdecydowali się na jeszcze jeden dialog. 4 lipca w sali wystawowej, w której eksponowana jest *Fasada*, zaprezentowana została wystawa Jakuba Ciężkiego *Closer Still/Jeszcze bliżej*. To ostatnie zestawienie wydaje się najlepsze, wydobywa bowiem niezwykle ciekawe aspekty koncepcji prezentowanych prac, co odbywa się niejako poza pewnym podobieństwem formalnym prac obojga artystów, którzy w swojej twórczości posługują się

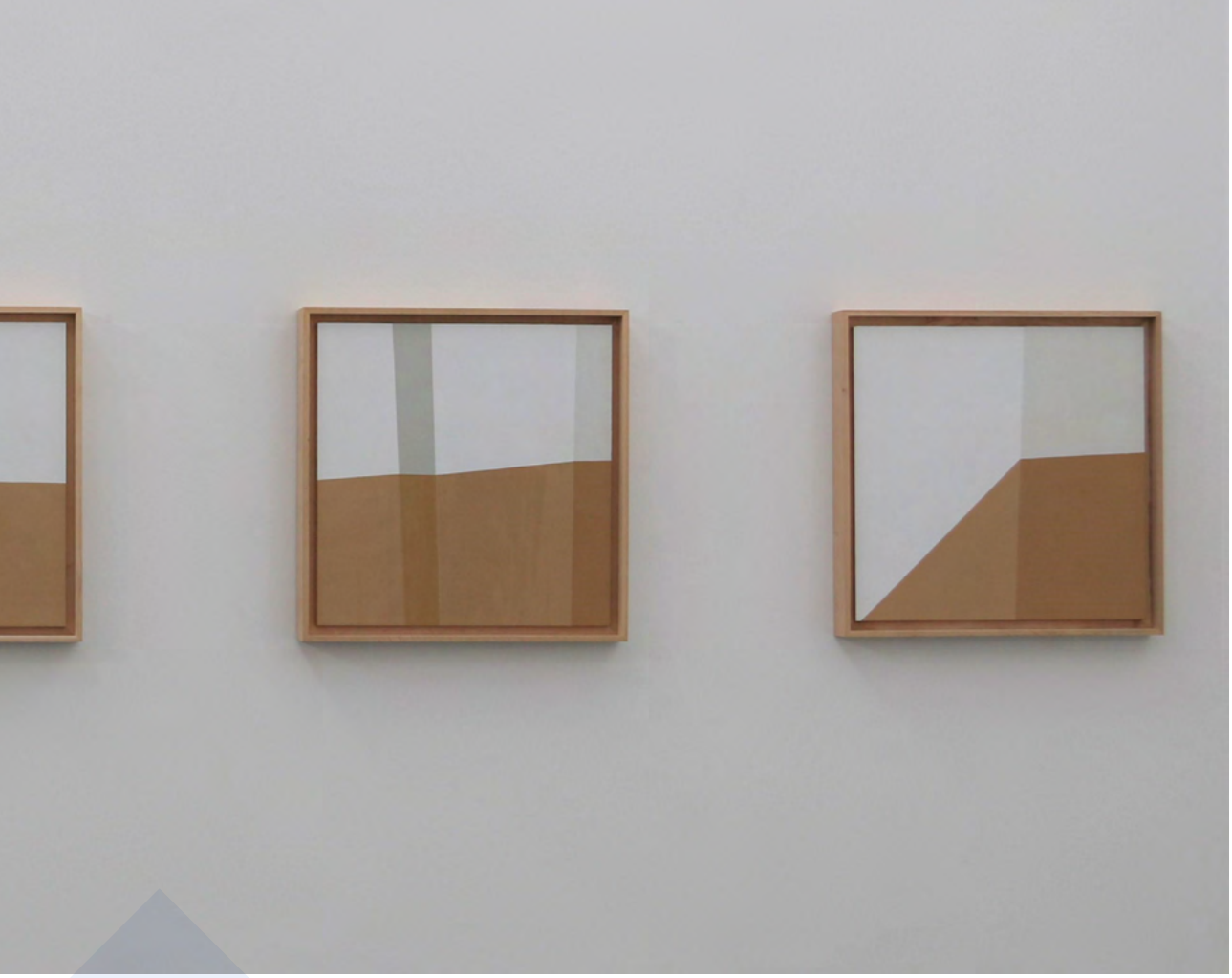

geometrycznymi, uproszczonymi formami, nadającymi ich dziełom uniwersalny i bezczasowy charakter. Wystawa pokazuje podobne podejście do recepcji modernizmu. Wybrany przez Ciężkiego cykl obrazów z lamperiami, przypominającymi korytarze i klatki schodowe w budynkach użyteczności publicznej dobrze znane z PRL, celowo odwołuje się do modernistycznej *Fasady*. Ale nawiązuje także do innych prac artystki, choćby *Korytarza* prezentowanego na 50. Międzynarodowej Wystawie Sztuki w Wenecji w 2003 roku, inspirowanego wieloma godzinami spędzonymi w poczekalniach spółdzielni mieszkaniowych. Co ciekawe, w twórczości obojga artystów niewyczuwalny jest sentyment ani nostalgia. Zarówno Sosnowska, jak i Ciężki wykorzystali elementy modernistycznego budownictwa, by stworzyć dzieła postmodernistyczne.

Z pewnością do końca roku w Galerii Labirynt będziemy mieli okazję zobaczyć jeszcze kilka dialogów z *Fasadą*, które być może otworzą nowe możliwości interpretacyjne zarówno rzeźby Sosnowskiej, jak i innych prezentowanych dzieł. ✖

↑ JAKUB CIĘŻKI, *BEZ TYTUŁU*, 2017, GALERIA LABIRYNT. FOT. D. KOŁCZEWSKA